Sygn. akt I ACa 1772/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska - Gola

Sędziowie SA Jacek Pasikowski

SO (del.) Marta Witoszyńska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa ***D. L.***

przeciwko ***(...) Państwowe Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.***

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 czerwca 2016r., sygn. akt. I C 370/12

I. z obu apelacji zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od (...) Państwowe Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. L.:

A) kwotę 250.000 (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 200.000 (dwieście tysięcy) złotych - od dnia 8 lutego 2012 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych - od dnia 7 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;

B) kwotę 246.000 (dwieście czterdzieści sześć tysięcy) złotych tytułem odszkodowania z odsetkami za opóźnienie

- od kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych - od dnia 8 lutego 2012 r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 216.000 (dwieście szesnaście tysięcy) złotych - od dnia 7 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;

C) następujące kwoty renty z tytułu zwiększonych potrzeb – płatne z góry do dnia 10- tego każdego miesiąca kalendarzowego:

a. po 1.710 (tysiąc siedemset dziesięć) złotych miesięczne – za okres od 17 maja 2010 roku do 17 maja 2011 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie co do kwoty 1500 (tysiąc pięćset) złotych każdej raty - od dnia 8 lutego 2012 r., a co do kwoty 210 (dwieście dziesięć) złotych każdej raty - od dnia 7 czerwca 2016 r. w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek należności;

b. po 570 (pięćset siedemdziesiąt) złotych miesięcznie – za okres od dnia 18 maja 2011 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 lutego 2012 roku w zakresie rat wymagalnych do dnia 7 lutego 2012 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z pozostałych należności;

c. po 660 (sześćset sześćdziesiąt) złotych miesięcznie – począwszy od dnia 1 lipca 2013 roku i na przyszłość z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z należności,

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od (...) Państwowe Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. L. kwotę (...) (trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

5. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi:

a. od (...) Państwowe Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 27.483,60 (dwadzieścia siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt trzy i 60/100) złote tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;

b. od D. L. z zasądzonego roszczenia – kwotę 2.366,39 (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt sześć i 39/100) złotych tytułem częściowego zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa, nie obciążając powoda tymi kosztami w pozostałej części.";

II. oddala obie apelacje w pozostałych częściach;

III. zasądza od (...) Państwowe Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. L. kwotę 1.512 (tysiąc pięćset dwanaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. nie obciąża D. L. nieuiszczoną opłatą sądową od apelacji i nieuciszonymi kosztami sądowymi z tytułu kosztów opinii biegłego - od oddalonej części apelacji powoda;

V. nakazuje pobrać od (...) Państwowe Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.:

a. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 9.975 (dziewięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji powoda;

b. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Łodzi kwotę 227 (dwieście dwadzieścia siedem) złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów opinii biegłego - od oddalonej części apelacji powoda.

Sygn. akt I ACa 1772/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa D. L. przeciwko (...) Państwowe Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę zadośćuczynienia, odszkodowania i renty:

- w punkcie 1. zasądził od (...) Państwowe Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. L.:

A. kwotę 250.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 lutego 2012 roku do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia;

B. kwotę 46.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 lutego 2012 roku do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania;

C. następujące kwoty renty z tytułu zwiększonych potrzeb – płatne z góry do 10-go dnia każdego miesiąca kalendarzowego - z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia w terminie płatności którejkolwiek należności:

a. po 1.710 zł miesięcznie – za okres od dnia 17 maja 2010 roku do dnia 17 maja 2011 roku;

b. po 570 zł miesięcznie – za okres od dnia 18 maja 2011 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku;

c. po 660 zł miesięcznie - począwszy od dnia 1 lipca 2013 roku i na przyszłość;

- w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałej części;

- w punkcie 3. zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego;

- w punkcie 4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi:

a) od (...) Państwowe Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. – kwotę 18.198,60 zł - tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych;

b) od D. L. z zasądzonego roszczenia – kwotę 2.366,39 zł - tytułem częściowego zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych - nie obciążając powoda tymi kosztami w pozostałej części.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny, poza okolicznością wyraźnie wskazaną poniżej, w całości podziela i uznaje za własne.

Powód D. L. w dniu 17 maja 2010 roku w godzinach wieczornych spotkał się ze swoją ówczesna partnerką N. K. i dwoma kolegami przy ul. (...) w Ł.. Po rozstaniu z kolegami powód wraz z N. K. poszedł na spacer wzdłuż torów kolejowych prowadzących do szlabanu przy nieczynnym budynku stacji kolejowej Ł.-C. w kierunku pętli autobusowej.

Początkowo była to droga betonowa, ale za torami i budynkiem (...) oraz budynkiem magazynowym (...) była to droga piaszczysta, szutrowa. Na tej drodze nie było tablic z napisem „zakaz wstępu". Na końcu drogi szutrowej były zamontowane niskie słupki, uniemożliwiające wjazd na drogę pojazdom. Była to jednak droga dostępna dla pieszych, którzy przechodzili nią z krańcówki autobusowej na osiedle (...).

Teren wokół budynków (...) był zarośnięty, zaniedbany i nie był używany. Za budynkiem magazynowym (...) znajdował się skup surowców wtórnych tzw. śmieciowisko, gdzie leżały worki ze styropianem.

Zaczął padać deszcz, zrobiło się ciemno. Powód wraz z N. K. spacerował na terenie wzdłuż torów. W pewnym momencie zadzwonił telefon N. K. i odwróciła się od powoda, aby dalej rozmawiać z siostrą. Gdy skończyła rozmowę i odwróciła, się zauważyła, że nie ma obok niej powoda. Zaczęła go szukać. Najpierw wróciła do nieczynnego budynku stacji PKP, a gdy go tam nie było poszła przed siebie, dalej go szukając. Usłyszała jęki i znalazła powoda przy śmieciowisku. Powód leżał na ziemi między workami, miał zaciśniętą w pięść rękę, która była cała czerwona i nie mógł jej otworzyć.

N. K. zadzwoniła po pogotowie oraz do kolegi P. K.. Razem pomogli powodowi dojść do pętli autobusowej przy ul. (...), dokąd miała przyjechać karetka pogotowia.

Pogotowie zawiozło powoda do (...) im M. K. w Ł.. Rozpoznano u niego porażenie prądem elektrycznym, oparzenie II stopnia ręki i przedramienia prawego oraz prawego podudzia z głęboką raną w dnie której widoczna jest kość, oparzenie II stopnia twarzy, prawej pachy oraz I stopnia uda lewego. Zastosowano sedację, zaintubowano go i przekazano do (...), gdzie przebywał do 19 maja 2010 roku z rozpoznaniem: oparzenie prądem elektrycznym, oparzenie II/III lewej połowy twarzy i szyi, oparzenie II/III stopień pach prawej, oparzenie III/IV stopień ręki i przedramienia prawego, oparzenie III stopnia podudzia prawego z głęboką raną goleni, oparzenie I/II stopień dłoni lewej i uda lewego, niewydolność oddechowa, wstrząs urazowy. Po wyprowadzeniu powoda ze wstrząsu i wykonaniu

fascjotomii w obrębie prawej kończyny górnej przetransportowano go do ośrodka referencyjnego w zakresie leczenia oparzeń w Ł.. We Wschodnim Centrum (...) w Ł. D. L. przebywał od 19 maja 2010 roku do 18 czerwca 2010 roku z rozpoznaniem: oparzenie wielomiejscowe głębokie elektryczne 22% powierzchni ciała /kończyna górna prawa, szyja, kończyny dolne/. W trakcie hospitalizacji zaistniała konieczność wykonania amputacji kończyny górnej prawej na wysokości stawu łokciowego. Kolejny raz powód był hospitalizowany w Ł. w okresie od 5 lipca 2010 roku do 14 lipca 2010 roku celem leczenia operacyjnego resztkowych kończyn dolnych powstałych po oparzeniu elektrycznym. Podczas leczenia położono wolny przeszczep skóry pośredniej grubości, który nie został przyjęty i powód był dalej leczony zachowawczo.

Do porażenia powoda prądem doszło na działce ewidencyjnej nr (...).

Działka nr (...) położona jest w Ł. przy ul. (...). Jej właścicielem jest Skarb Państwa – prawo własności przepisano do księgi wieczystej tej nieruchomości z Rep hip 11 (...). Jest to teren kolejowy i znajduje się we władztwie (...) S.A. Oddział Gospodarowania (...) w W.. Na jej terenie znajdował się budynek stacji PKP Ł.-C. oraz budynek kolejowy – magazynowy (...). Do budynku magazynowego (...) prowadzi droga szutrowa, którą szedł powód. Na działce przebiegają czynne linie elektroenergetyczne, stanowiące własność (...) S.A.: linia kablowa 15 kV (w zachodnio-północnym rogu działki), linia napowietrzna 15 kV (we wschodnio- południowej części działki wzdłuż ulicy (...)), dwutorowa elektroenergetyczna linia napowietrzna 110 kV relacji P.-K., S.-Lodowa (przęsła 15-16, 16-17, słupy nr 15 i 16). Linia 110 kV wybudowana została w 1983 r., natomiast linia kablowa 15 kV w 1966 r. Linia napowietrzna15 kV została wybudowana w latach 1981-1982, a jej odcinek (fragment linii wzdłuż ulicy (...)) został prawdopodobnie wybudowany przed rokiem 1981. Działka była ogrodzona za budynkiem magazynowym (...), a za jej ogrodzeniem znajdowało się przedsiębiorstwo (...).

W sprawie poniesienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez D. L. w wyniku porażenia przez prąd Prokuratura Rejonowa Ł. wszczęła śledztwo, które zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. W sprawie przeprowadzono wizję lokalną, w czasie której ustalono miejsce odnalezienia D. L. i ujawniono, że znajduje się w tym miejscu linia energetyczna niskiego napięcia umieszczona na dużej wysokości na żelaznych słupach, przy czym jeden ze słupów nie był prawidłowo uziemiony, a przy nim ujawniono wychodzący około 1,5 metrowy przewód elektryczny niezabezpieczony i równo odcięty nożycami, ukryty pod warstwą liści. Ustalono na podstawie opinii biegłego z zakresu instalacji elektroenergetycznych i urządzeń elektrycznych, że prawdopodobnie w miejscu, w którym nastąpiło porażenie, było zainstalowane urządzenie zasilane z sieci elektroenergetycznej o napięciu (...), nieposiadające skutecznego zabezpieczenia przeciwporażeniowego i odizolowania od ziemi i przewód zasilający urządzenie prawdopodobnie był ułożony w pobliżu urządzenia luźno na ziemi.

Przed wypadkiem powód pracował jako piekarz praktykant na podstawie umowy o pracę. Potem pracował w supermarketach oraz na okres próbny u znajomego przy pracach budowlanych jako dekorator wnętrz i malarz. Był zarejestrowany jako osoba poszukująca pracy w okresie od 08.01.2010r. do 31.08.2010r., 11.02.2013r. do 09.09.2013r. i od 31.07.2014 do 25.11.2014 r. Ponadto powód był zarejestrowany jako uczestnik projektu aktywizacyjnego realizowanego ze środków PFRON skierowanego do osób niepełnosprawnych chcących podjąć zatrudnienie oraz zwiększyć kompetencje zawodowe i jako osoba poszukująca pracy w Centrum (...). Powód ukończył kursy zorganizowane przez Fundację (...)-poziom średniozaawansowany", Warsztat umiejętności społecznych „Radzenie sobie ze stresem", „Grafika komputerowa" i szkolenie przygotowujące do pełnienia świadczeń wolontarystycznych.

Powód D. L. ma 28 lat i obecnie jest bezrobotny. Powód przebył badanie w celu oprotezowania, w czasie którego zaproponowano mu zastosowanie protezy mechanicznej z uwagi na brak stawu łokciowego.

Na skutek zdarzenia z dnia 17 maja 2010 roku powód doznał amputacji kończyny górnej prawej ostatecznie w obwodowej części ramienia, oparzenia szyi, dołu pachowego prawego i obu kończyn dolnych z wytworzeniem szpecących blizn. Biorąc pod uwagę mechanizm zaistniałych patologii (porażenie prądem elektrycznym) można potraktować te obrażenia jako uszkodzenia realnie zagrażające życiu. Porażenie prądem elektrycznym

może doprowadzić w pierwszym okresie do zatrzymania krążenia na skutek zaburzeń pracy układu bodźco-przewodzącego mięśnia sercowego. Późniejszym następstwem porażenia prądem elektrycznym może być niewydolność wielonarządowa, a w szczególności niewydolność nerek. U powoda do takich powikłań nie doszło, ale w dalszym okresie leczenia konieczna była amputacja kończyny górnej prawej na wysokości ramienia co spowodowało u niego trwałe kalectwo.

Uszczerbek na zdrowiu powoda z uwagi na powyższe obrażenia wynosi w sumie 90% (65% - pozycja 115a - z powodu amputacji kończyny i 25% - pozycja 192 - z powodu oparzenia szyi, dołu pachowego prawego i obu kończyn dolnych z wytworzeniem szpecących blizn).

Powód był osobą praworęczną, z zawodu piekarzem. Na skutek obrażeń odniesionych w wypadku będzie musiał przekwalifikować się, gdyż nie będzie mógł wykonywać dotychczasowego zawodu.

Cierpienia fizyczne związane z bólem występowały u powoda przez ok. 4- 6 tygodni po wypadku (bolesne zmiany opatrunków, gojenie się głębokich ran). Cierpienie psychiczne trwa nadal, poczucie niepełnowartościowości, poczucie „inności". Powód nie korzysta z opieki psychologa czy psychiatry, choć kalectwo rzutuje na jego dobrostan psychiczny, chociażby ze względu na młody wiek. Dalsze leczenie będzie polegać na dopasowaniu protezy kończyny górnej prawej oraz przystosowaniu się do wykonywania innego zawodu. W codziennym życiu powód nie wymaga pomocy osób trzecich. Młody człowiek jest w stanie szybko przystosować się do nowych realiów życia. Rokowanie co do stanu zdrowia powoda jest dobre. Nie ma żadnych przesłanek do tego aby miało być inaczej.

Amputacja kończyny górnej prawej oraz rozległe, wielomiejscowe blizny pooparzeniowe u powoda pozostają w związku przyczynowym z doznanym przez niego w dniu 17 maja 2010 r. oparzeniem elektrycznym.

W wypadku powód doznał rozległych oparzeń elektrycznych:

-oparzenia III/IV° ręki i przedramienia prawego, skutkującego martwicą ręki, przedramienia i obwodowej części ramienia (co spowodowało konieczność amputacji kończy górnej prawej w obwodowej (dalszej) części ramienia),

-oparzenia III ^{o} - podudzia prawego,

-oparzenia II/III ^{o} - twarzy, szyi i dołu pachowego prawego

-oparzenie I/II ^{o} - dłoni lewej i uda lewego (które wymagały leczenia chirurgicznego przez pokrycie powstałych w wyniku tych oparzeń ubytków skóry wolnymi przeszczepami skóry, co skutkuje obecnie bliznami szyi, dołu pachowego prawego i obu kończyn dolnych),

-wstrząsu urazowego z niewydolnością oddechową.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda stanowi amputacja kończyny górnej prawej w obwodowej części ramienia (65% wg dyspozycji par. 115 a) oraz blizny pooparzeniowe szyi, dołu pachowego prawego i obu kończyn dolnych, stanowiące nie tylko oszpecenie wyglądu, ale przede wszystkim będące rozległym uszkodzeniem skóry (25% wg dyspozycji par. 192).

Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 90%.

Cierpienia fizyczne i psychiczne powoda związane zarówno z wypadkiem i jego nieodwracalnymi skutkami jak i z leczeniem chirurgicznym określić bez wątpienia można jako cierpienia najwyższego stopnia - ekstremalne.

Cierpienia fizyczne powoda związane z wypadkiem i leczeniem jego skutków trwały około 30 dni (taki bowiem był czasokres leczenia powoda do zagojenia się ran), natomiast cierpienia psychiczne powoda trwają nadal, bo związane są przede wszystkim z nieodwracalną amputacją kończyny górnej prawej, co jest nie tylko oszpeceniem wyglądu ale również utratą sprawności, a w sumie ze znacznym ograniczeniem życiowym.

Blizny i oszpecenia wyglądu powoda nie wymagały ani nie wymagają korzystania przez powoda z opieki i pomocy osób trzecich.

Leczenie szpitalne i chirurgiczne powoda odbywało się w procedurze refundacji przez NFZ. Do pielęgnacji blizn powód dotychczas nie stosował żadnych maści, więc nie ponosił kosztów zakupów maści (ani kosztów zabiegów).

Rokowania na przyszłość co do obecności blizn u powoda są niepomyślne, ponieważ blizny te mają charakter trwały (są nieusuwalne).

W wyniku porażenia prądem w dniu 17 maja 2010 roku u powoda doszło do uszkodzenia nerwów obwodowych. Nie doszło jednak u powoda do uszkodzenia układu nerwowego i w tym zakresie nie ma uszczerbku na zdrowiu. Przy obrażeniach tego typu jak u powoda, przy ocenie procentowego uszczerbku nie ocenia się poszczególnych struktur (skóry, mięśni, więzadeł, kości, nerwów itd.) utraconej kończyny, lecz podaje się łączny uszczerbek dla struktur budowy utraconej kończyny. Podobnie uszkodzenia innych części ciała powoda skutkujące bliznami ocenia się łącznie.

Wypadek zdecydowanie wpłynął na psychikę powoda, zarówno cierpienia wynikające z bezpośredniego porażenia prądem jak i następstwa w postaci amputacji prawej kończyny górnej i blizn. Trwałe następstwa wymagają dostosowania się dożycia w nowych warunkach.

U powoda stwierdzono stan po porażeniu prądem elektrycznym i oparzeniu twarzy, szyi i kończyn górnych i dolnych, amputację kończyny górnej prawej na wysokości 1/3 dalszej ramienia z powodu martwicy kończyny górnej prawej, po oparzeniu elektrycznym.

W zakresie ortopedycznym wypadek spowodował u powoda trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 65 % (według punktu 115a) z powodu amputacji kończyny.

Rozmiar cierpień fizycznych jest osobistym odczuciem pacjenta, jednak biorąc pod uwagę doznane obrażenia można przyjąć z dużą prawdopodobieństwa, iż w początkowym okresie były one bardzo duże, stopniowo zmniejszając się.

Powód przez okres około 1 roku wymagał pomocy innych osób w wymiarze 4-6 godzin dziennie. Obecnie po okresie zaadaptowania się do inwalidztwa wymaga pomocy innych osób wymiarze około 2 godzin dziennie.

Powód nie musiał ponosić kosztów leczenia, poza koniecznością zakupu środków opatrunkowych i leków p/bólowych, ponieważ był leczony w ramach ubezpieczenia społecznego.

Stan zdrowia powoda jest utrwalony i nie należy oczekiwać istotnych zmian. Powód wymaga zaprotegowania - ze względu na młody wiek powoda wskazane byłoby zaopatrzenie w protezę mioelektryczną umożliwiającą powodowi podjęcie pracy zawodowej, po przekwalifikowaniu zawodowym.

Protezy kończyn górnych amputowanych na poziomie ramienia mogą być:

- kosmetyczne z wyglądu przypominające normalną kończynę, bez ruchu czynnego w stawach,

- kinetyczne umożliwiające ruch czynny w stawach sterowany siłą mięśni obręczy barkowej po stronie zdrowej poprzez układ linek,

- kinetyczne sterowane bioelektrycznie poprzez impulsy mioelektryczne,

- hybrydowe łączące cechy protezy kinetycznej i kosmetycznej sterowane bioelektrycznie.

Zarówno proteza kosmetyczna jak i kinetyczna wymagają zastosowania leja protezowego wykonanego z żywicy akrylowej, dobrze dopasowanego do kikuta mocowanego na kapie z laminatu żywicowego obejmującej bark.

Amputacja powyżej 7 cm ponad łokciem pozwala na zamocowanie mechanicznego stawu łokciowego umożliwiającego częściowe zgięcie i pełny wyprost.

Nowoczesna proteza powinna mieć naturalny wygląd, być łatwo sterowalna i umożliwiająca chwytanie nawet małych przedmiotów.

O doborze protezy decyduje stan psychofizyczny amputanta - długość kikuta, stan skóry i tkanek miękkich pokrywających kikut, napięcie mięśni kikuta i barku, zakres ruchomości całej obręczy barkowej i siła mięśniowa obręczy barkowej oraz ocena możliwości wyuczenia posługiwania się protezą.

Powód powinien być zaopatrzony w protezę kinetyczną. Obecnie z protez kinetycznych najczęściej stosuje się protezę sterowaną bioelektrycznie wykonaną z biomateriałów (sztucznych mięśni) tj. kurczliwego polmeru, który kurczy się z częstotliwością zbliżoną do kurczliwości prawidłowych mięśni ludzkich. Sterowanie bioelektryczne odbywa się poprzez mioelektryczne sygnały powstałe w mięśniach w miejscu ich przerwania. Wbudowane w protezę elektrody wychwytują sygnały z aktonów mięśniowych z powierzchni skóry. Sygnały te są przetwarzane na sterowanie ruchem ręki, który jest proporcjonalny do zmian napięcia włókien mięśniowych.

Posługiwanie się taką protezą wymaga wyuczenia amputanta izolowanych skurczów mięśni kikuta. Gdyby takiej umiejętności powód nie uzyskał może być zaprotezowany protezą kinetyczną mechaniczną, w której uruchamianie stawów protezy odbywa się za pośrednictwem cięgien przenoszących globalne ruchy obręczy barkowej, poprzez globalne ruchy.

Koszt protezy kinetycznej bioelektrycznej wynosi około 250.000- 300.000 zł. Na koszt ostateczny składają się ceny poszczególnych modułów protezy, w tym ręki protezowej, której koszt może wynosić od 12. 500 zł jeśli będzie wykonana na bazie rękawicy fabrycznej z PCV z odwzorowanymi paznokciami, zmarszczkami i kolorytem zbliżonym do kolorytu ręki przeciwnej, z możliwością wykonywania chwytu dwupunktowego pozwalającego na utrzymanie lekkich przedmiotów np. kartki papieru, do nawet 50. 000 zł jeśli będzie to dłoń bioniczna sterowana elektronicznie pozwalająca na wykonanie do 14 czynnych chwytów, wykonana ze specjalnego silikonu protezowego o znacznej wytrzymałości np. możliwości chwytu hakowego z obciążeniem do 25 kg, na podstawie odlewu ręki kończyny przeciwnej, z lustrzanym odtworzeniem kolorytu skóry, kształtu paznokci, rysunku naczyń krwionośnych, fałdek skóry, linii papilarnych i układu włosków.

Koszt protezy kinetycznej mechanicznej 2 cięgnowej z hakami roboczymi wynosi około 50.000 zł. Taka proteza może być dodatkowo wyposażona w rękę kosmetyczną z czynnościowym ustawieniem palców, którą można używać wymiennie z hakami roboczymi.

Bez względu na wybór protezy kinetycznej NFZ refunduje ją 1 x na 3 lata w 100% do limitu 4. 000 zł. Gwarancja obejmuje pierwszy rok użytkowania.

W kolejnych 2 latach NFZ refunduje naprawy w 100% do limitu 1.200 zł. Koszt napraw uszkodzeń wynikających z winy użytkownika np. przecięcie rękawicy protezowej nożem nie podlega refundacji NF

Najcięższe poparzenie u D. L. wystąpiło po prawej stronie: prawa ręka i prawe przedramię. To wskazuje, że czas trwania porażenia prawej strony był najdłuższy. Stopnie oparzeń: pachy, twarzy, szyi i nóg wskazują na to, że porażony miał kontakt z metalowymi przedmiotami będącym pod napięciem. Oparzenia nogi wskazują, że na poziomie ok. 0,5 m nad ziemią były, będące pod napięciem, metalowe przedmioty.

Po zakończeniu użytkowania urządzenia elektrycznego na wolnym powietrzu należało wykonać następujące czynności:

1. wyłączenie zasilania przy pomocy wyłącznika zainstalowanego w urządzeniu.

2. wyłączenie napięcia zasilającego urządzenie, przy pomocy bezpiecznika różnicowo- prądowego zainstalowanego w rozdzielnicy.

Obudowa sprawnego urządzenia elektrycznego powinna być izolowana od napięcia, lub połączona przewodem ochronnym z zaciskiem ochronnym. Jest mało prawdopodobne, żeby sprawne technicznie urządzenie elektryczne, znajdujące się na wolnym powietrzu, wyposażone w odpowiednie zabezpieczenia przeciwporażeniowe, podłączone prawidłowo do sieci elektroenergetycznej, w taki sposób, że dotknięcie nieizolowaną dłonią spowoduje porażenie prądem elektrycznym, zagrażałoby życiu lub zdrowiu. Zetknięcie się przewodu fazowego z zaciskiem ochronnym, lub innym połączonym z uziemieniem, powinno spowodować zadziałanie zabezpieczenia przeciwporażeniowego, polegającego na odłączeniu urządzenia od napięcia w czasie gwarantującym bezpieczeństwo porażonego.

Trudno sobie wyobrazić żeby, przy podjęciu próby przenoszenia urządzenia elektrycznego, wyposażonego w prawidłowo zainstalowane zabezpieczenie przeciwporażeniowe, doznać dotkliwych oparzeń nóg, twarzy i dołu pachowego.

Powód, w pochmurny wieczór, mógł nie dostrzec końcówek kabla i przypadkowo dotknął je dłonią i / lub przedramieniem. Nie wiadomo jaka wartość napięcia została przyłożona do kabla. Mogło to być napięcie o wartości 1 kV, lub więcej, o czym mogą świadczyć głębokie porażenia powoda.

Jest prawdopodobne, że kabel odcięty i usunięty przez użytkownika (użytkowników) był przed odcięciem, doprowadzony do placu przed budynkiem, w celu zasilania urządzenia (urządzeń) o znacznej mocy.

Pismem z dnia 19 sierpnia 2011 roku skierowanym do (...) S.A. Oddział Gospodarowania (...) w Ł. powód zgłosił szkodę i wniósł o wypłatę kwoty 200.000 zł zadośćuczynienia i 50.000 zł odszkodowania w związku z wypadkiem. Następnie pismem z dnia 6 lutego 2012 roku, nadanym w dniu 7 lutego 2012 roku, wezwał stronę pozwaną do zapłaty 250.000 zł zadośćuczynienia, 50.000 zł odszkodowania i 1.500 zł z tytułu renty.

Stawka pełnej odpłatności za godzinę usług opiekuńczych na terenie Ł. wg (...) Komitetu Pomocy (...) od lipca 2009 roku wynosiła 9,50 zł, a od lipca 2013 roku wynosi 11 zł.

Na postawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powód D. L. dochodzi roszczeń wynikających z wypadku z dnia 17 maja 2010 roku, w czasie którego został porażony prądem.

Na wstępie zauważyć należy, że okoliczności wypadku oraz ustalenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę było sporne już na etapie postępowania karnego, które zostało przeprowadzone przez Prokuraturę Rejonową Ł. i w rezultacie zakończyło się umorzeniem wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. W niniejszej sprawie Sąd dysponował zatem materiałem dowodowym zgromadzonym w toku tego śledztwa oraz dodatkowo przeprowadzonym postępowaniem dowodowym, które dostarczyło kolejne dowody, w tym opinią biegłego z zakresu instalacji elektroenergetycznych i urządzeń elektrycznych oraz geodezji, a także dokumentami.

W ocenie Sądu Okręgowego analiza tak zgromadzonego materiału dowodowego doprowadziła do uznania, że powód zasadnie wytoczył powództwo przeciwko (...) S.A. w W. jako stronie pozwanej. Sąd nie podzielił argumentacji tej strony, że nie posiada ona legitymacji procesowej biernej bowiem nie jest właścicielem linii elektroenergetycznych znajdujących się na jej nieruchomości, nie było na terenie urządzenia elektroenergetycznego, które mogłoby spowodować porażenie prądem, znaleziony wystający przewód znajdował się w innym miejscu niż znaleziono powoda oraz podnoszonego zarzutu przyczynienia się powoda poprzez to, że usiłował ukraść bliżej nieustalone urządzenie elektroenergetyczne i w chwili usiłowania kradzieży doszło do porażenia prądem na terenie zamkniętym, gdzie powód nie miał prawa się znajdować.

Przede wszystkim nie może budzić wątpliwości, że do wypadku porażenia prądem powoda doszło na terenie znajdującym się we władaniu (...) S.A.. W tym zakresie okoliczność ta została potwierdzona zarówno zeznaniami świadka N. K. oraz powoda, jak i dokumentami: szkicem usytuowania miejsca zdarzenia sporządzonym przez biegłego geodetę po dokonaniu wizji lokalnej z udziałem tego biegłego, dokumentacją fotograficzną oraz dokumentami zgromadzonymi w sprawie. Miejsce, w którym doszło do porażenia prądem powoda, zostało wskazane przez powoda oraz świadka i zarówno w postępowaniu karnym, jak i w niniejszym postępowaniu, było ono tym samym miejscem pod względem topograficznym. A zatem znajdowało się ono na terenie działki nr (...), położonej w Ł. przy ul. (...), której właścicielem jest Skarb Państwa. Jest to teren kolejowy i znajduje się we władztwie (...) S.A.. Oddział Gospodarowania (...) w W.. Powyższe ustalenia znajdują potwierdzenie w odpisie z księgi wieczystej oraz wypisie z rejestru gruntów. Na terenie działki w chwili wypadku znajdował się budynek stacji PKP Ł.-C. oraz budynek kolejowy – magazynowy (...), do którego prowadziła droga szutrowa. Niespornym było też, że na działce przebiegały 3 czynne linie elektroenergetyczne, stanowiące własność (...) S.A. Zarówno budynki jak i linie energetyczne są uwidocznione w załączonych dokumentach, zdjęciach oraz były przedmiotem sądowych oględzin.

Kolejną nie budzącą wątpliwości okolicznością w tej sprawie było porażenie prądem powoda, o czym świadczy dokumentacja medyczna oraz opinia biegłego z zakresu chirurgii i instalacji elektroenergetycznych i urządzeń elektrycznych.

Powód upatrywał źródła swoich roszczeń w odpowiedzialności strony pozwanej za wywołanie u niego szkody poprzez porażenie prądem z instalacji znajdującej się na terenie strony pozwanej wywodzonej z art. 435 § 1 k.c., opartej na zasadzie ryzyka, z czym strona pozwana nie godziła się podnosząc, że nie jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody, nie wykonuje działalności przewozowej jak i związanej z dystrybucją i sprzedażą energii elektrycznej.

Zgodnie z treścią przepisu art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Podkreślenia wymaga, że podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego.

W ugruntowanym stanowisku orzecznictwa sądowego i doktryny prawa, podkreśla się, że pojęcie „ruch przedsiębiorstwa" w art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963r., II CR 116/63, OSP 1965 Nr 5, poz. 94 z glosą A. Szpunara; wyrok z 18 września 2002r., III CKN 1334/00). Taka wykładnia pojęcia „ruch" prowadzić może nawet do sytuacji, gdy prowadzący przedsiębiorstwo na własny rachunek będzie odpowiadał za przeciwieństwo ruchu w normalnym rozumieniu tego słowa, a więc za zaniechanie. Przykładem takim jest obciążenie (...) obowiązkiem naprawienia szkody doznanej przez oczekującego na pociąg pasażera, który poślizgnął się na oblodzonym peronie i złamał sobie nogę. Zauważyć należy, że w istocie przyczynę szkody stanowił brak odpowiedniej reakcji jego pracowników, którzy nie postarali się o usunięcie lodu lub przynajmniej posypanie peronu piaskiem, z zatem zaniechanie (bezruch). Ponieważ jednak niedopatrzenia te leżały po stronie (...) (w sferze jego działalności), wystarczyło to do zastosowania zasady ryzyka, co z kolei wyeliminowało potrzebę ustalania, czy ktoś w ogóle ponosi winę za nieusunięcie oblodzenia z powierzchni peronu.

Pojęcie przedsiębiorstwa, po myśli art. 435 k.c., rozumieć należy w znaczeniu przedmiotowym, a więc jako zorganizowane zespoły majątkowe, służące prowadzeniu określonej działalności. Bogata jest kazuistyka orzecznicza dotycząca kwalifikacji, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z poglądami wyrażanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego - przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwie byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych danego przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody jako sił determinujących daną działalność (por. wyrok z dnia 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 336). Według wypracowanych w judykaturze standardów wykładni tego deliktu, przy rozważaniu zastosowania art. 435 § 1 k.c. trzeba mieć na względzie trzy zasadnicze wyznaczniki: stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978 nr 4, poz. 73). Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż kontrola nad tymi siłami nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Kryteria kwalifikujące mają charakter ocenny, zmienny w czasie i zawsze odnosić je należy do istoty działalności konkretnej firmy. Problem analizować trzeba również w świetle nowoczesnego rozwoju techniki, mając na względzie szerokie posługiwanie się społeczeństwa urządzeniami wprawianymi w ruch siłami przyrody w życiu codziennym, w szczególności za pomocą elektryczności. Tam więc, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie leżącym u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Sąd Najwyższy stwierdził, że w art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie uzależnione było od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony (por. wyrok z dnia 21 sierpnia 1987 roku (II CR 222/87, OSPiKA 1998 nr 7-8, poz. 174 z glosami J.Skoczylasa i W.Katnera). Powszechnie judykatura zalicza do przedsiębiorstw, wobec których zastosowanie winna znaleźć zasada ryzyka: komunikacyjne, transportowe, wydobywcze.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd uznał, że strona pozwana jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i jej odpowiedzialność za szkodę wywołaną u powoda wynika z art. 435 § 1 k.c., a szkoda związana jest z ruchem tego przedsiębiorstwa. Zauważyć bowiem należy, że do wypadku doszło w miejscu, gdzie była prowadzona działalność przez (...) - był tam usytuowany budynek magazynowy (...), do którego prowadziła przedmiotowa droga szutrowa, która poruszał się powód. Oczywistym jest, że w tym miejscu nie była prowadzona główna działalność polegająca na przewozie osób, a strona pozwana zarządzała jedynie infrastrukturą kolejową. Strona pozwana jako władająca tym terenem zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 roku o transporcie kolejowym (Dz. U. nr 16, poz. 34 ze zm.) była uprawniona do zarządzania nieruchomością wchodzącą w skład infrastruktury kolejowej. A więc w tym wypadku działalność strony pozwanej, pozostająca w związku ze szkodą powoda, polegała na zarządzaniu nieruchomością. Zauważyć należy, że zakresem tej działalności w rozpoznawanej sprawie jest objęty nie tylko budynek magazynowy (...), ale także cała nieruchomość gruntowa położona wokół tego budynku. Zdarzenie porażenia powoda prądem miało miejsce obok drogi szutrowej prowadzącej do tego budynku magazynowego, co pozwala przyjąć, że pozostawało ono we władaniu strony pozwanej jako zarządcy infrastruktury kolejowej, a tym samym jest ona odpowiedzialna na zasadzie art. 435 § 1 k.c..

Szkoda powoda polegająca na porażeniu go prądem jest oczywista i nie budziła wątpliwości. Wątpliwym było tylko źródło oraz okoliczności, w jakich doszło do porażenia prądem. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego, w szczególności z opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki i urządzeń elektrycznych wynika, że z uwagi na stopnie oparzeń: pachy, twarzy, szyi i nóg powód miał kontakt z metalowymi przedmiotami będącym pod napięciem, a oparzenia nogi wskazują, że na poziomie ok. 0,5 m nad ziemią były, będące pod napięciem, metalowe przedmioty. W czasie wizji biegły ujawnił odcięty przewód, wystający nad ziemią, który prawdopodobnie zasilał urządzenie (urządzenia) elektryczne o znacznej mocy. W związku z tym nie można uznać za zasadny argument strony pozwanej, że na jej terenie nie było urządzenia, które mogłoby wywołać porażenie prądem, ani też, że powód usiłował dokonać kradzieży tego urządzenia. Przy podjęciu próby przenoszenia urządzenia elektrycznego, wyposażonego w prawidłowo zainstalowane zabezpieczenie przeciwporażeniowe, raczej trudno doznać dotkliwych oparzeń nóg, twarzy i dołu

pachowego. Wobec takiego ustalenia źródła porażenia, należało wykluczyć, że powód został porażony prądem z linii znajdujących się na słupach energetycznych, które należą do (...) S.A.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził istnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego za szkodę powstałą u powoda na skutek porażenia go prądem na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Skoro zatem odpowiedzialność strony pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi jest odpowiedzialnością ukształtowaną na zasadzie ryzyka, to powstała bez względu na to, czy pozwany jako przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo ponosi winę. Wyłączenie tej odpowiedzialności mogłoby nastąpić tylko w razie wykazania w toku procesu okoliczności egzoneracyjnych, wyszczególnionych w art. 435 § 1 k.c., do których należy między innymi powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności.

Z ustaleń poczynionych na podstawie materiału dowodowego wynika, że powód w żadnym stopniu nie przyczynił się do powstania szkody, a zatem nie można przyjąć, że ponosi winę za zaistniały wypadek. Miejsce zdarzenia – wbrew stanowisku strony pozwanej – nie było ogrodzone w taki sposób, aby nie było dostępne dla osób postronnych, nie obowiązywał zakaz wstępu. Do budynku magazynowego (...) prowadziła droga szutrowa, która była ogólnie dostępna, wykorzystywana przez pieszych. Jedynie na jej końcu były zamontowane słupki uniemożliwiające wjazd pojazdom. Na nieruchomości nie było żadnych oznaczeń np. w postaci tablic zakazujących wstępu, czy też informujących o niebezpieczeństwie terenu. W związku z tym nie można postawić zarzutu powodowi, że naruszył obowiązujące zakazy i w sposób niedozwolony poruszał się na tym terenie.

W tym miejscu należy ubocznie zauważyć, że nawet gdyby uznać brak podstaw do zastosowania odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c., to odpowiedzialność strony pozwanej wynika z art. 415 k.c..

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Z uwagi na wyrażoną w tym przepisie regułę odpowiedzialności (wina) do jej przypisania wymaga się ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, a także jego winy określanej jako subiektywna przesłanka odpowiedzialności, która sprowadza się do ujemnej oceny zachowania podmiotu, umożliwiającej postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji.

Zdaniem Sądu, realia sprawy niniejszej pozwalają na przypisanie stronie pozwanej winy nieumyślnej wyrażającej się w jej niedbalstwie w zarządzaniu nieruchomością. Nieruchomość nie była ogrodzona, nie była nadzorowana, nie miała odpowiedniego oznakowania, a słupki na końcu drogi szutrowej uniemożliwiały wjazd jedynie pojazdom. Nieruchomość była ogólnie dostępna dla pieszych i można było wejść na jej teren. Zaznaczyć przy tym należy, że na terenie tej nieruchomości znajdowały się słupy energetyczne, które stwarzały niebezpieczeństwo porażenia prądem. Wobec tego w zakresie obowiązków strony pozwanej jako zarządcy infrastruktury kolejowej była kontrola i dokonywanie przeglądów wszelkich urządzeń znajdujących się na zarządzanym przez nią terenie. Z ustaleń poczynionych w tej sprawie wynika zaś, że teren był zaniedbany i strona pozwana nie podejmowała żadnych czynności kontrolnych, sprawdzających co do urządzeń stwarzających niebezpieczeństwo dla postronnego przechodnia, znajdującego się na tym terenie. Strona pozwana nie przedstawiła żadnej dokumentacji np. sprawozdań w zakresie przeglądów, kontroli zarządzanego przez nią terenu. Takie zaniechanie doprowadziło do tego, że na terenie nieruchomości prawdopodobnie było zainstalowane urządzenie, po którym pozostał przewód znajdujący się pod napięciem elektrycznym, po zetknięciu z którym powód doznał porażenia prądem, a na pewno znajdował się sam przewód pod napięciem bez połączenia z jakimkolwiek urządzeniem, co został stwierdzone podczas wizji lokalnej.

Podstawę zgłoszonego przez powoda roszczenia o zadośćuczynienie stanowi art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym, w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym tj. w przepisie art. 444 k.c. (m. in. za uszkodzenie ciała, wywołanie rozstroju zdrowia), sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienie psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami

uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia), które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Trzeba mieć na względzie, że zadośćuczynienie obejmuje cierpienia zarówno już doznane jak i te, które wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu. Judykatura natomiast wskazuje kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu tej wysokości. O rozmiarze zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień psychicznych i fizycznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstwa zdarzenia, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych oraz korzystania z pomocy innych osób. Warto też podać, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lipca 1977 roku w sprawie o sygn. akt IV CR 244/97 (niepubl.) stwierdził, iż zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny, a w związku z tym winno być stosowne do doznanej krzywdy oraz uwzględniać wszystkie zachodzące okoliczności, jak: nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa czy trwałe następstwa zdarzenia. Zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, ale również niewspółmiernej. W wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku (I CK 131/03, OSNC z 2005 roku, z. 2 poz. 40) Sąd Najwyższy stwierdził, że powoływanie się przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadającym aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. W świetle powyższego, przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, zadośćuczynienie bowiem ma na celu naprawienie krzywd niematerialnych, więc trudno je wymierzyć i jego wysokość zależy od każdego, indywidualnego przypadku.

Określając wysokość należnego powodowi D. L. zadośćuczynienia należy mieć na uwadze fakt, że powód w związku z obrażeniami odniesionymi w przedmiotowym zdarzeniu musiał być hospitalizowany, długotrwale leczony i poddany amputacji kończyny górnej prawej w obwodowej części ramienia. Podkreślić należy, że były to uszkodzenia realnie zagrażające jego życiu. Amputacja kończyny spowodowała u niego trwale kalectwo. Na wymiar poczucia krzywdy powoda wpływ mają doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne. Powód przez okres około miesiąca miał wykonywane bolesne zmiany opatrunków, odczuwał bolesność gojenia się głębokich ran i cierpienia z tym związane w tym okresie były bardzo duże, nawet ekstremalne i dopiero z upływem czasu stopniowo zmniejszały się. Natomiast cierpienia psychiczne trwają u powoda niewątpliwe nadal z powodu jego kalectwa oraz konieczności przystosowania się do swej ułomności. Powód doznał oszpecenia wyglądu, ale również utracił sprawność co wiąże się ze znacznym ograniczeniem życiowym. Powód w chwili zdarzenia miał 22 lata, był praworęczny, z zawodu był piekarzem. Stan zdrowia na skutek odniesionych obrażeń - amputacji prawej ręki - spowodował, że jego plany życiowe musiały ulec wymuszonej weryfikacji. Powód musiał przystosować się do wykonywania innego zawodu, ale nadal ma problemy ze znalezieniem zatrudnienia, pomimo iż ukończył kursy i uczestniczył w projektach skierowanych do osób niepełnosprawnych. Istotnym dla poczucia krzywdy doznajej przez powoda jest także fakt, że wymagał on pomocy innych osób i w dalszym ciągu wymaga takiej pomocy, przy czym na przestrzeni czasu jej wymiar uległ zmniejszeniu. Pomimo, iż biegły chirurg wskazał, że powód nie wymagał pomocy osób trzecich w życiu codziennym i powód jest w stanie szybko przystosować się do nowych realiów życia, to Sąd miał na uwadze jednak wnioski z opinii biegłego z zakresu ortopedii, które w zakresie amputacji kończyny są w ocenie Sądu bardziej przekonujące i wiarygodne.

Ustalając kwotę odpowiednią dla powoda jako zadośćuczynienie, Sąd wziął pod uwagę również uszczerbek na zdrowiu powoda w wysokości 90 %, będący wynikiem obrażeń doznanych przez niego na skutek porażenia prądem – co wynika z opinii wydanych w niniejszej sprawie przez biegłych sądowych, które to opinie Sąd uznał w pełni za wiarygodne. Tak duży uszczerbek na zdrowiu powoda niewątpliwie świadczy o rozmiarze doznanej przez niego szkody i musi znaleźć odzwierciedlenie w wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Zaznaczyć należy, że poszczególni biegli sądowi określając uszczerbek na zdrowiu powoda powoływali się na taką samą kwalifikację § 115a i § 192, w związku z tym nie podlegały one zsumowaniu. Nie można pominąć przy ustalaniu zadośćuczynienia tego, że stan zdrowia powoda jest utrwalony i nie należy oczekiwać istotnych zmian. Powód wymaga zaopatrzenia w protezę, która umożliwi mu podjęcie zatrudnienia i poprawi jakość życia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, iż sumą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia z uwagi na rozmiar krzywdy związanej z przebytymi przez powoda urazami będzie kwota 250.000 zł. Zdaniem Sądu, taka kwota zadośćuczynienia spełni swoją kompensacyjną funkcję wobec cierpień doznanych przez powoda. (...) jest dobrem bezcennym i tym samym w przypadku wyrządzenia szkody na zdrowiu należy się liczyć z obowiązkiem jej naprawienia, w jedynej ex post możliwej do wykonania, materialnej formie. Zgłoszone przez powoda żądanie zadośćuczynienia ponad kwotę 250.000 zł, jako nieuzasadnione, zostało oddalone.

O odsetkach ustawowych, Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 481 §1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty pismem z dnia 6 lutego 2012 roku (nadanym przesyłką pocztową w dniu 7 lutego 2012r.), a zatem jako datę początkową naliczania odsetek należało wskazać 8 lutego 2012 roku.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Odszkodowanie przewidziane w cytowanym przepisie obejmuje więc wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Przykładowo można wymienić koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji u specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarskiej, koszty lekarstw itp.), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (okularów, aparatu słuchowego, wózka inwalidzkiego itp. (wyrok SN z dnia 19 stycznia 1981 r., I CR 455/80, OSPiKA 1981, poz. 223).

Powód ostatecznie wnosił o zasądzenie odszkodowania w kwocie 250.000 zł związanego z koniecznością zakupu protezy, co zostało wykazane opinią biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej. Sąd dokonał analizy tejże opinii, zawierającej charakterystykę czterech rodzajów protez oraz wnioski biegłej co do rodzaju protezy możliwej do zastosowania u powoda. Zaznaczyć trzeba, że wnioski tej opinii są bardziej wnikliwe i szczegółowe w stosunku do wniosków biegłego z zakresu ortopedii, który zalecał zastosowanie protezy mioelektrycznej bez uwzględnienia zdolności powoda do jej używania. Biegła z zakresu rehabilitacji medycznej wyjaśniła zaś, że do zastosowania protezy kinetycznej sterowanej bioelektrycznie, której koszt wynosi około 250.000 zł wymaga się wyuczenia amputanta izolowanych skurczów mięśni kikuta, a gdyby powód nie uzyskał takiej umiejętności, to może być zaprotezowany protezą kinetyczną mechaniczną 2 cięgnową z hakami roboczymi, której koszt wynosi około 50.000 zł. Ponadto biegła wyraźnie wskazała, że o doborze protezy decyduje stan psychofizyczny amputanta - długość kikuta, stan skóry i tkanek miękkich pokrywających kikut, napięcie mięśni kikuta i barku, zakres ruchomości całej obręczy barkowej i siła mięśniowa obręczy barkowej oraz ocena możliwości wyuczenia posługiwania się protezą. Wobec tego, skoro obecnie nie można stanowczo przyjąć, że powód spełnia kwalifikacje do stosowania protezy kinetycznej sterowanej bioelektrycznie, to zasadnym jest przyjęcie, że powinien najpierw korzystać z protezy mechanicznej, co znajduje swoje uzasadnienie także w twierdzeniach powoda, że podczas badania w celu zaprotezowania zaproponowano mu protezę mechaniczną. Uwzględniając zatem powyższe oraz fakt, że proteza jest refundowana przez NFZ do 4.000 zł Sąd Okręgowy zasadził na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie 46.000 zł. Żądanie odszkodowania ponad tę kwotę Sąd oddalił jako nieuzasadnione.

Odsetki od kwoty odszkodowania zasądzone zostały w oparciu o art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Co do tych odsetek Sąd kierował się taką samą zasadą, jak przy zasądzaniu odsetek od kwoty zadośćuczynienia.

W myśl przepisu art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia w przyszłości, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Nie może budzić wątpliwości, iż wypadek spowodował zwiększenie potrzeb powoda, co należy wiązać z kosztami opieki osób trzecich.

Powód wykazał w postępowaniu dowodowym (poprzez opinię biegłego ortopedy), że jego zwiększenie potrzeb polegało na zapewnieniu mu koniecznej opieki przez osoby trzecie przez 6 godzin dziennie w czasie roku po wypadku oraz w dalszym okresie przez 2 godziny dziennie i Sąd uwzględnił w całości jego roszczenie. Dokonując zatem wyliczenia renty, przy zastosowaniu odpowiedniej stawki godzinowej, wynosi ona:

-1.710 zł miesięcznie za okres pierwszego po wypadku roku - od 17 maja 2010 roku do 17 maja 2011 roku (6 godzin x 30 dni x 9,50 zł);

-570 zł miesięcznie za okres od 18 maja 2011 roku do 30 czerwca 2013 roku (2 godziny x 30 dni x 9,50 zł);

-660 zł miesięcznie od dnia 1 lipca 2013 roku i na przyszłość (2 godziny x 30 dni x 11 zł).

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.. znosząc wzajemne między stronami koszty zastępstwa procesowego (każda ze stron poniosła je w takiej samej wysokości, a powód wygrał w ok. 50%). Koszty należne Skarbowi Państwa Sąd nakazał pobrać od powoda z zasądzonego roszczenia tylko częściowo – w kwocie 2.366,39 zł i nie obciążył nimi powoda w pozostałej części z uwagi na jego aktualną sytuację zdrowotną i majątkową (powód jest niepełnosprawny, w pierwszej kolejności winien pokryć wydatki związane z dostosowaniem się do zmienionych warunków życia, a nadto jest bezrobotny – pomimo ukończenia szeregu kursów nie ma dla niego ofert pracy). Od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sąd nakazał pobrać kwotę 18.198,60 zł tj. połowę nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Apelacyjny dodatkowo, a także w tym zakresie odmiennie aniżeli Sąd Okręgowy, ustalił, co następuje.

Powód może być zaopatrzony w protezę bioelektryczną kończyny górnej. W dniu 18 września 2017 r. konsultacja ortoprotetyka w Centrum (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest wystarczająca do zakwalifikowania powoda do zaopatrzenia w protezę bioelektryczną kończyny górnej. Podczas testów mięśniowych kikuta amputowanej kończyny, stwierdzono niezbędne do sterowania protezą bioelektryczną, zachowanie pamięci ruchowej (fantomowej) oraz dobrą jakość i wysokość impulsów pozwalających na aktywizację mięśni z umiejętnością izolowanego pobudzania zginaczy i prostowników nadgarstka i ręki. Po zaprotezowaniu powód będzie musiał przeprowadzić konieczną rehabilitację ruchową oraz monitorowanie funkcjonalności protezy w Centrum Ortopedycznym O. P.. Koszt protezy bioelektrycznej to 322.222,39 zł.

(pismo firmy (...) z dnia 18 września 2017 r. – k.495-498, kosztorys - k. 501, wynik badania powoda – k. 502, opinia uzupełniająca biegłej G. B. – k.511)

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie: pisma firmy (...) opisującego budowę i sposób użytkowania protezy mioelektrycznej, a także badanie powoda pod kątem możliwości zastosowania u niego tej protezy, wyników badania powoda oraz opinii biegłej z dziedziny rehabilitacji medycznej G. B., która po zapoznaniu się z powyższymi dokumentami stwierdziła, że powód kwalifikuje się do wykonania protezy bioelektrycznej i nie zachodzi potrzeba dokonania innych badań. Biegła potwierdziła także, że cena protezy wskazywana w piśmie O. B. odpowiada cenom rynkowym. Opinia biegłej jest spójna, logiczna, nie zawiera sprzeczności. Żadna ze stron nie zakwestionowała tej opinii.

Od powyższego wyroku apelacje złożyły obie strony.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie zadośćuczynienia, tj. co do kwoty 150 000 zł i odszkodowania; tj. co do kwoty 200 000 zł oraz co do orzeczenia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 445 §1 k.c., poprzez przyjęcie, iż odpowiednia kwota zadośćuczynienia należna powodowi powinna wynosić 250 000 zł, podczas gdy kwota odpowiednia, uwzględniająca wypracowane w orzecznictwie sądowym kryteria określania wysokości zadośćuczynienia, nie powinna być niższa niż 400 000 zł.

- art. 444 § 1 k.c., poprzez przyjęcie, iż kwota odszkodowania należna powodowi z tytułu konieczności zakupu protezy powinna odpowiadać cenie protezy mechanicznej (50 000 zł), a nie bioelektrycznej (250 000 zł), w sytuacji gdy tylko zakup protezy bioelektrycznej umożliwi powodowi najpełniejszy powrót do sprawności sprzed wypadku.

Powód zarzucił także naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- niezgodne z treścią opinii biegłych wydanych w sprawie określenie wysokości uszczerbku na zdrowiu u powoda i przyjęcie, iż uszczerbek ten wynosi 90%, podczas gdy z opinii wynika, iż uszczerbek wynosi 155%,

- nienależytą ocenę istotnych okoliczności sprawy, takich jak młody wiek poszkodowanego, utrata możliwości wykonywania dotychczasowej pracy zawodowej, intensywność cierpień, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo, oszpecenie wyglądu, poczucie nieprzydatności społecznej, utrata szans rozwoju, możliwości uprawiania sportu, samorealizacji, wpływ na poziom życia poszkodowanego dla określenia odpowiedniej dla powoda kwoty zadośćuczynienia, a w efekcie niedokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego i określenie należnego powodowi zadośćuczynienia w sposób dowolny, a nie swobodny i rażące zaniżenie jego wysokości.

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie treści opinii lekarskich (ortopeda, chirurg plastyczny, rehabilitant) wskazujących na zalecenie zastosowania u powoda protezy bioelektrycznej, z uwagi na wiek powoda i możliwość przywrócenia możliwie najpełniejszej sprawności sprzed wypadku i zasądzenie na rzecz powoda kwoty odpowiadającej cenie protezy mechanicznej, która przywraca sprawność utraconej kończyny w stopniu mniejszym niż proteza bioelektryczna.

Apelujący powód wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwot 400 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 246 000 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 lutego 2012 r.. Wniósł także o odpowiednią zmianę postanowienia o kosztach procesu w I instancji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana zaskarżyła wymieniony powyżej wyrok w całości, zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.

a) błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie legitymacji biernej pozwanej poprzez uznanie, że to urządzenia elektroenergetyczne będące we władaniu pozwanej doprowadziły do zdarzenia z dnia 17 maja 2010 r.;

b) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że nieruchomość na której prawdopodobnie miało miejsce zdarzenia z dnia 17 maja 2010 r. nie była w sposób należycie zabezpieczona oraz uznaniu, że była elementem infrastruktury kolejowej;

c) błąd w ustalenia faktycznych polegający na uznaniu, iż powód nie przyczynił się do powstałej na nim szkody;

d) niedopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego geodety w zakresie wskazania kto jest właścicielem linii energetycznych znajdujących się w okolicach prawdopodobnego miejsca zdarzenia;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

a) art. 435 k.c. poprzez uznanie, że pozwana jest przedsiębiorstwem lub zakładem wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i z uwagi na powyższe można jej przypisać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka;

b) art. 415 k.c. poprzez uznanie, że pozwana jest winna wyrządzenia szkody powodowi i zobowiązana jest na zasadach wskazanych w art. 445 § 1 k.c. do wypłaty zadośćuczynienia;

c) art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. poprzez uznanie, że odsetki należą się od dnia 8 lutego 2012 r.;

d) art. 362 k.c. poprzez uznanie, że powód nie przyczynił się do powstałej na nim szkody;

e) art. 444 oraz art. 445 k.c. poprzez uznanie, iż pozwana zobowiązana jest do zapłaty odszkodowania oraz renty;

Strona pozwana wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku oraz o oddalenie powództwa w całości albo w przypadku uznania, iż pozwana była legitymowania biernie o:

2) zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kwot zadośćuczynienia, odszkodowania i renty oraz daty początkowej odsetek od tych kwot, ewentualnie o:

3) uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a w przypadku zmiany zaskarżonego wyroku wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 r. powód wniósł o oddalenie apelacji strony pozwanej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacje obu stron podlegały uwzględnieniu jedynie w części.

W pierwszej kolejności odnosząc się do podniesionego w apelacji strony pozwanej zarzutu dotyczącego błędnego ustalenia stanu faktycznego, należy wskazać, że był on bezzasadny. Na podstawie całości materiału zebranego w sprawie nie ulega wątpliwości, że to urządzenia elektroenergetyczne znajdujące się na nieruchomości pozostającej we władaniu pozwanej doprowadziły do zdarzenia z dnia 17 maja 2010 r.. W tej sprawie na podstawie danych z rejestru gruntów, ksiąg wieczystych oraz opinii biegłego geodety w sposób jednoznaczny ustalono, kto jest właścicielem nieruchomości, na której doszło do zdarzenia szkodzącego, a przede wszystkim stwierdzono, że nieruchomość ta pozostaje we władaniu strony pozwanej. Prowadzenie kolejnego dowodu z opinii biegłego geodety w zakresie tego, kto jest właścicielem linii energetycznych przechodzących przez nieruchomość jest zbędne, skoro jest okolicznością bezsporną, że linie energetyczne w chwili zdarzenia należały do spółki (...) S.A., a nie do pozwanej. Podkreślić przy tym należy, że ustalenia Sądu Okręgowego, które Sąd Apelacyjny w tym zakresie podzielił powód doznał porażenia prądem w wyniku kontaktu z jakimś urządzeniem elektrycznym, nie zaś z konkretnymi elementami samej linii energetycznej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że postępowanie dowodowe nie doprowadziło do jednoznacznego ustalenia, czy pozwany prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. nawet przy przyjmowanym w doktrynie i orzecznictwie bardzo szerokim rozumieniu pojęcia „ruchu", o którym mowa a zacytowanym przepisie. Powoływany przez Sąd Okręgowy wyrok SN z dnia 21 sierpnia 1987 r. II CR 222/87 mógł mieć bezpośrednie przełożenie do spraw z udziałem przedsiębiorstwa państwowego (...). Przedsiębiorstwo to zostało jednak skomercjalizowane i poddane restrukturyzacji na podstawie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz 1160 z późn. zm.) która polegała m. in. na utworzeniu przez (...) SA spółek przewozowych, spółki zarządzającej liniami kolejowymi oraz innych spółek. Pozwanej spółce przypadło gospodarowanie mieniem i sprawowanie nadzoru właścicielskiego. Nie jest ona jednak ani przewoźnikiem, ani, jak Sąd Okręgowy błędnie ustalił, zarządcą infrastruktury kolejowej, co przemawiałoby za jednoznacznym uznaniem pozwanego, jako przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 435 k.c.

Powyższe nie oznacza, że w tej sprawie, na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych, nie jest możliwie przypisanie pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę, której doznał powód. Takiej podstawy należy bowiem upatrywać w przepisie art. 415 k.c., który Sąd Okręgowy także wziął pod uwagę, choć jako podstawę alternatywną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach tej sprawy pozwanemu należy przypisać winę nieumyślną polegającą na niedbałym zarządzaniu nieruchomością. Wbrew twierdzeniom powoda, nieruchomość była ogólnie dostępna dla pieszych, bowiem nie była ani ogrodzona, ani nie posiadała oznakowania, informującego o zakazie wstępu osobom postronnym. Nie było także informacji ostrzegających przed niebezpieczeństwami istniejącymi na jej terenie. Słupki na końcu drogi szutrowej, o których wspomina strona pozwana w apelacji, uniemożliwiały dostęp jedynie pojazdom. Zaznaczyć przy tym należy, że na terenie tej nieruchomości będącej terenem kolejowym znajdowały się lub mogły się znajdować liczne urządzenia i obiekty, wywołujące zagrożenie dla zdrowia i życia przebywających tam osób, w tym słupy energetyczne czy urządzenia korzystające z energii elektrycznej stwarzające niebezpieczeństwo porażenia prądem. Wobec tego, w zakresie obowiązków strony pozwanej jako władającego tym terenem było odpowiednie jego zabezpieczenie. Jak słusznie zauważył natomiast Sąd Okręgowy teren, którym władała strona pozwana był zaniedbany, nie podejmowano na nim żadnych czynności kontrolnych, sprawdzających co do urządzeń stwarzających niebezpieczeństwo dla postronnego przechodnia, znajdującego się na tym terenie. Strona pozwana nie przedstawiła żadnej dokumentacji np. sprawozdań w zakresie przeglądów, kontroli zarządzanego przez nią terenu. Takie zaniechanie doprowadziło do tego, że na terenie nieruchomości prawdopodobnie było zainstalowane urządzenie, po którym pozostał przewód znajdujący się pod napięciem elektrycznym, po zetknięciu, z którym powód doznał porażenia prądem, a na pewno znajdował się sam przewód pod napięciem bez połączenia z jakimkolwiek urządzeniem, co został stwierdzone podczas wizji lokalnej.

Dla porządku należy stwierdzić, że bez wątpienia wystąpiły w niniejszej sprawie także pozostałe przesłanki odpowiedzialności deliktowej z art.415 k.c., to jest oprócz wskazanego zdarzenia, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, wystąpiła po stronie powoda szkoda, a nadto istnieje związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle tych wszystkich okoliczności nie ulega wątpliwości, że pozwany ponosi w tej sprawie odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 415 k.c..

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny postanowił natomiast dopuścić dowód z uzupełniającej opinii biegłej odnośnie do możliwości zastosowania wobec powoda protezy bioelektrycznej, która przywraca sprawność utraconej przez powoda kończyny w stopniu większym niż proteza mechaniczna. Wyniki postępowania dowodowego jednoznacznie potwierdzają, że powód z omawianej możliwości może korzystać. Zakup tego rodzaju protezy w sposób najpełniejszy jest w stanie kompensować kalectwo doznane przez powoda wskutek zdarzenia szkodzącego i stanowi koszt celowy i niezbędny, realizując tym samym cel art. 444 k.c. jakim jest restytucja stanu sprzed wypadku. Zmiana ustaleń faktycznych w powyższym zakresie pociągała za sobą konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia w zakresie odszkodowania, a ściślej obowiązku pozwanego wyłożenia z góry sumy potrzebnej na zakup protezy bioelektrycznej w rozumieniu art.444 §1 zdanie drugie k.c.. Żądana przez powoda kwota 250.000 zł mieści się w kwocie, ustalonej jako rynkowa cena zakupu takiej protezy i taką też sumę należało zasądzić, pomniejszając ją jedynie o kwotę 4000 zł, do której zakup protezy finansowany jest przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Odnosząc się do kwestii wysokości zadośćuczynienia, do której odnosiły się obie apelacje należy wskazać, że zgodnie z utrwaloną już linią orzeczniczą określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który - przeprowadzając w sposób bezpośredni postępowanie dowodowe - może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70, OSNCP 1971 Nr 3, poz.53). Powyższy pogląd, ukształtowany na gruncie postępowania rewizyjnego, nie stracił na aktualności pod rządem przepisów o postępowaniu apelacyjnym, aczkolwiek winien być stosowany z uwzględnieniem roli sądu

drugiej instancji jako sądu rozpoznającego sprawę po raz drugi jako sąd merytoryczny, w granicach apelacji. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby zatem zostać uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, lub gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim, w oparciu o nie, określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia jako „odpowiedniej", sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach. Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jawi się ono jako niewspółmiernie nieodpowiednie w stosunku do rozmiaru krzywdy. Ustawa nie formułuje przy tym czynników, jakimi winien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Podstawowe znaczenie ma oczywiście rozmiar krzywdy, sąd winien rozpatrzyć więc wszelkie czynniki, które mogą przełożyć się na zwiększenie lub zmniejszenie jej rozmiaru. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zarówno stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił wszelkie okoliczności pozwalające na ustalenia rozmiaru krzywdy, obszernie i przejrzyście je opisał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Podkreślić trzeba, że powołany w apelacji powoda stopień uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał poszkodowany wskutek zdarzenia szkodzącego stanowi tylko jedno z wielu kryteriów, jakie sąd bierze pod uwagę przy ustaleniu zadośćuczynienia. Tym samym Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do modyfikacji zasądzonego zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny, wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji pozwanego, nie znalazł także żadnych podstaw do ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Jak już wyżej wskazano teren, na którym doszło do wypadku, był ogólnie dostępny, nie można zatem czynić powodowi zarzutu, że na nim przebywał. Podobnie w samym zejściu powoda z głównej drogi celem załatwienia potrzeby fizjologicznej nie sposób upatrywać naruszenia ogólnie przyjętych reguł bezpieczeństwa, zwiększającego prawdopodobieństwo powstania doznanej przez powoda szkody. Ponadto, sugestie strony pozwanej jakoby powód próbował dokonać kradzieży urządzenia, od którego doznał szkody, także nie znalazły żadnego potwierdzenia w zebranym materiale dowodowym zarówno tej sprawie, jak i w sprawie karnej.

W związku z zarzutem apelującego pozwanego modyfikacji wymagało natomiast rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie odsetek od zasądzonych świadczeń głównych, tj. zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty. Sąd Okręgowy błędnie przyjął datę wymagalności części z dochodzonych pozwem świadczeń. Po pierwsze, nie uwzględnił, że powód rozszerzając powództwo w dniu 7 czerwca 2016 r., dopiero z tą datą doprowadził do stanu wymagalności dochodzone wierzytelności, w zakresie, w jakim przewyższały one kwoty wynikające z wezwania do zapłaty, które nadano pozwanemu w dniu 7 lutego 2012 r. Po drugie, Sąd ten nieprawidłowo przyjął, że odsetki od wymagalnych wierzytelności z tytułu renty należą się już od dnia następującego po dniu ich wymagalności, nie zaś dopiero od dnia 7 lutego 2012 r., którą powód wskazał w pozwie(a w części od 7 czerwca 2016 r. –zgodnie z poczynioną wyżej uwagą).

Wskazać należy, że wezwanie z dnia 6 lutego 2012 r. dotyczyło następujących kwot:

-200.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

- 30.000 zł tytułem odszkodowania;

-1.500 zł tytułem renty miesięcznej począwszy od dnia wypadku.

Powyższe kwoty objęte były powództwem wniesionym dniu 28 lutego 2012 r. Powództwo zostało następnie rozszerzone do kwot (rozszerzenie doręczone na rozprawie w dniu 7 czerwca 2016 r.):

-400.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

-250.000 zł tytułem odszkodowania;

-renty z tytułu zwiększonych potrzeb - płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca kalendarzowego - z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia w terminie płatności którejkolwiek należności:

a) po 1.710 zł miesięcznie - za okres od dnia 17 maja 2010 roku do dnia 17 maja 2011 roku;

b)po 570 zł miesięcznie - za okres od dnia 18 maja 2011 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku;

c) po 660 zł miesięcznie - począwszy od dnia 1 lipca 2013 roku i na przyszłość.

Wbrew natomiast twierdzeniom pozwanego zawartym w apelacji, za termin wymagalności wierzytelności należało uznać dzień 7 lutego 2012 r., nie zaś dopiero dzień wniesienia pozwu. Niewskazanie terminu do spełnienia świadczeń wskazanych w wezwaniu skutkowało uznaniem, że świadczenie powinno być spełnione – zgodnie z art. 455 k.c. niezwłocznie po wezwaniu do wykonania, co w okolicznościach tej sprawy pozwalało na przyjęcie, że dniem tym jest 7 lutego 2012 r.. Pierwsze wezwanie do zapłaty powyższych kwot powód wystosował już w piśmie z dnia 19 sierpnia 2011 r. zatytułowanym „Zgłoszenie szkody osobowej" nadanym do pozwanego w dniu 23 sierpnia 2011 r. Pozwany nie zaprzeczył, że pismo takie otrzymał. Skoro powód stał na stanowisku, że termin wymagalności dochodzonych wierzytelności nadszedł w dniu 7 lutego 2012 r., tj. w dacie przypadającej kilka miesięcy po prawdopodobnym otrzymaniu przez pozwanego powyższego wezwania (koniec sierpnia/początek września 2011 r.) i domagał się w pozwie zasądzenia odsetek od tej właśnie daty, pokrywającej się zresztą z datą nadania drugiego wezwania do zapłaty, Sąd nie mógł wyjść poza to żądanie, dlatego - w zakresie świadczeń objętych pierwotnie wniesionym pozwem - zasądził odsetki od tej daty.

Zmiana zaskarżonego orzeczenia w zakresie zasądzonych świadczeń głównych wymagała także zmiany rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania. Wobec tego, że powód wygrał sprawę w I instancji w zakresie 74 %, tj. w większym zakresie niż 50%, nie było podstaw do zniesienia wzajemnie kosztów zastępstwa procesowego a zatem należało zasądzić na jego rzecz od pozwanego część tych kosztów w kwocie 3456 zł na podstawie art. 100 k.p.c. oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461 oraz z 2015 r. poz. 616 i 1079).

Uwzględniając wyżej ustalony stopień przegranej pozwanego, zmieniono rozstrzygnięcie w zakresie należnej od strony pozwanej kwoty tytułem zwrotu części nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa, zwiększając je do 27483,60 zł.

Rozstrzygnięcie o zwrocie przez powoda części nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa pozostawiono bez zmian, uznając zasadność rozstrzygnięcia co do tylko częściowego - na poziomie kwoty wskazanej przez Sąd pierwszej instancji – obciążenia powoda tymi kosztami (art. 113 ust.4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 623) w zw. z art.102 k.p.c..). Po stronie powoda wystąpiły szczególne okoliczności związane z charakterem dochodzonych roszczeń, uprawnionym subiektywnym przekonaniu o ich zasadności także co do ich wysokości, a nadto należało uwzględnić trudną sytuacje życiową i materialną powoda.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Apelacyjny uwzględnił apelacje obu stron w powyższym zakresie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., oddalając w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c.

O rozliczeniu kosztów postępowania apelacyjnego między stronami orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując stosunkowego rozdzielenia tych kosztów. Apelacja powoda została uwzględniona w 57 %. Apelacja pozwanej została uwzględniona jedynie w zakresie odsetek, które nie wpływają na wartość przedmiotu zaskarżenia, a zatem dla

potrzeb rozstrzygnięcia należy uznać, że pozwany przegrał ją w całości. Na koszty powoda złożyły się koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, natomiast na koszty pozwanego opłata od apelacji oraz koszty zastępstwa procesowego. Koszty zastępstwa procesowego w związku z wniesieniem obu apelacji wyniosły po 10800 zł i ustalono je w oparciu o § 2 pkt 7) w zw. §10 ust.1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) oraz o § 2 pkt 7) w zw. §10 ust.1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.). Wobec tego, że powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie złożył wniosku o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego w związku z wniesioną apelacją pozwanej, rozstrzygnięcie o rozliczeniu kosztów między stronami ograniczyło się do kosztów wywołanych wniesieniem apelacji powoda, co do których obie strony złożyły wniosek o zasądzenie tych kosztów. Mając na uwadze stopień wygranej powoda i przegranej pozwanej, zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1512 zł (10800x0,57-10800x0,43 =1512 zł) tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia powoda nieuiszczoną opłatą od apelacji i nieuiszczonymi kosztami sądowymi z tytułu kosztów opinii biegłego od oddalonej części apelacji powoda, a to na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 623) w zw. z art.102 k.p.c., odwołując się do argumentacji podniesionej powyżej odnośnie nieuiszconych kosztów sadowych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Ponadto, nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 9975 zł tytułem zwrotu nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji powoda oraz 227 zł tytułem nieuiszczonych kosztów opinii biegłego proporcjonalnie do stopnia przegranej pozwanego w postępowaniu apelacyjnym - na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 623).